

Anomalia fizyczna

Pod koniec lutego dostałam wezwanie do sądu w charakterze świadka. Po co? Do głowy mi nie przyszło, że może chodzi o sprawę jakich cwaniaczków, którzy posługując się zmyślonymi danymi co tam wyłudziła na kredyt. Przecież już w roku 1990 wyjaśniałam i udowodniłam, że Marja (!) Zabłocka z Wrzeszcza to nie ja: raz na policji, drugi raz w sądzie. A jednak to było to! Potwierdziłam poprzednie zeznanie, młody prokurator nie miał pytań, sędzia zapewnił mnie, że to ostatni raz mnie fatyguje. Widać, że Ziobro działa – myślałam wychodząc z sądu. Po 16 latach sprawa się skończyła.

A tymczasem w mediach trwa nieustająca krytyka i oburzenie na ministra sprawiedliwości. A że na Ziobro pomstują Kalisz i Senyszyn, to nie dziwi – ten młody człowiek jest przeciwieństwem np. Jaskiernia i Kalisza, wybrańców SLD. Ale widzimy wręcz pospolite ruszenie korporacji prawniczej: pomstują sędziowie, prokuratorzy, profesorowie prawa. Główne zarzuty: zamach na niezawisłość wymiaru sprawiedliwości, pospieszne działania, czasem populizm i młody wiek, zawsze: rzucanie cienia na całe sądownictwo, wyciąganie odosobnionych przypadków. A przecież ogół prawniczej społeczności jest uczciwy i zdrowy!

W to nie wątpię. Zastanawia mnie tylko, dlaczego ta uczciwa większość (poza odosobnionymi przypadkami!) siedziała cicho, gdy rzadzili wspomniani Jaskiernia i Kalisz, albo i ta nieszczyśna Piwnik? Kogo się bali? Kolegów? Organów własnego samorządu? Co do tego ostatniego punktu: to tylko baronowi Münchhausenowi udało się wydostać z bagna cięgniąc za ucha swoich butów. Wić nadzieje, że stare układy wyporzadnieją same z siebie bez punktu oparcia z zewnątrz, są niezgodne z prawami fizyki.

Jeśli za chodzi o dobre imię wymiaru sprawiedliwości, to nie Ziobro rzuca na ciebie. W tej dziedzinie mamy do czynienia z przedziwną anomalią fizyczno-optyczną: normalnie ciebie pada od przedmiotu na ziemi, czy tam na cianie. W inkryminowanym wypadku przedmiot sam rzuca na siebie czarny ciebie. Tak jest sposobem obrony.

Janina Wieczerska